

Spełniona kadencja

29.11.2012.

CHOSZCZNO Członkowie Oddziału Rejonowego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Choszcznie podsumowali pięcioletnią kadencję. Wybrali też nowe władze. Próba odwołania BRONISŁAWA PAWLACZYKA nie powiodła się, więc dotychczasowy prezes poprowadzi wodniaków przez kolejną kadencję. Jego działania docenił także prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który w październiku br. odznaczył go „Brązowym Krzyżem Zasługi”.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbyło się w Choszczeńskim Domu Kultury rozpoczęło się z dużymi emocjami. Głównie dlatego, że ADAM STANKIEWICZ podpierając się statutem stwierdził, że w tym zebraniu prawo wyborcze powinni mieć też ci, którzy nie opłacili składek członkowskich przez okres dłuższy niż dwa lata. Zdecydowaną większość zebranych zdenerwowała ta propozycja, a MAREK ADAMOWICZ wręcz z ironią stwierdził, iż wychodzi na to, że w ich organizacji – chyba jako jedynej na świecie – można głosować lub być wybieranym bez uiszczania składek członkowskich. Po burzliwej dyskusji w końcu dopuszczono „tych nie płacących” i zebrani mogli wysłuchać sprawozdania zarządu z ostatnich pięciu lat. – W tym okresie przez nasze stowarzyszenie przewinęło się 147 osób, a dziś ważne legitymacje WOPR posiada 64 członków. Na sześciu kursach 116 osób otrzymało stopnie ratownicze – prezes wyliczył też jakie stopnie i uprawnienia posiadają obecni członkowie WOPR.

Przypomniał, że terenem ich działania jest powiat choszczeński, na którym znajdują się 144 jeziora o łącznej powierzchni 3.173 ha, 2 kąpieliska strzeżone oraz 24 tzw. dzikie kąpieliska. Mocno podkreślił również fakt, że w skład oddziału rejonowego wchodzi dwie drużyny Choszczna, po jednej Drawna i Pełczyc, natomiast białą plamą w ratownictwie wodnym są gminy Krzęcin, Recz i Bierzwnik (w tych gminach znajduje się prawie 45 procent wodnego areału powiatu – red.). – Co roku choszczeński WOPR na swoją działalność otrzymywał po 10 tys. zł od Urzędu Miejskiego w Choszcznie. Kwota ta nie wystarczała na płynną realizację zadań i dlatego dodatkowych środków szukaliśmy prowadząc płatne kursy na ratownika i sternika – tłumaczył Pawlaczyk.

Co robili w minionym okresie? – Przede wszystkim pełniliśmy dyżury w bazie WOPR. Patrolowaliśmy jeziora Raduń, Żeńsko i Klukom. Prowadziliśmy też nadzór nad kąpieliskami niestrzeżonymi, jak również zabezpieczaliśmy regaty, maratony i spływy. Cztery lata temu z okazji 40-lecia WOPR w Choszcznie zorganizowaliśmy manewry w ratownictwie wodnym – wylicza prezes. Ich oczkiem w głowie jest działalność profilaktyczna, którą głównie prowadzą wśród dzieci: otwarte dni WOPR, spotkania z kolonistami, pogadanki, pokazy ratownictwa na łodzi i inne. Jak wyliczył przez pięć lat przez te wydarzenia przewinęło się ponad 7 tys. dzieci i młodzieży – B. Pawlaczyk podsumowując stwierdził, że uważa tę kadencję za spełnioną.

O tym, że społeczność wodniacka akceptuje cytowane działanie świadczyły też wybory do nowego zarządu. Tu w większości znaleźli się członkowie ustępującego składu. Prezesowanie ponownie powierzono B. Pawlaczykowi, a wspierać będą go: KACPER BOBROWSKI, GRZEGORZ BARAŃSKI, MAREK ADAMOWICZ, MIROSŁAW URBANOWICZ, PIOTR KACZMAREK, JERZY LECHANIA, KRZYSZTOF WIKLAK i KAZIMIERZ ZALEWSKI.

Pod wrażeniem był także TOMASZ ZALEWSKI, prezes zachodniopomorskiego WOPR, który podkreślił, że choszczeńscy woprowcy przejdą do historii choćby za sprawą K. Bobrowskiego, który został pierwszym pełnoprawnym instruktorem. – Tam, gdzie pojawia się kadra szkoleniowa, instruktorska następuje silny i szybki wzrost ilości członków i kursów. Jesteście oddziałem, który może się pochwalić największymi działaniami praktycznymi w województwie. Chcę pochwalić za to prezesa, bo naprawdę, te liczby, które były dzisiaj cytowane robią wrażenie. Nie wiem czy Szczecin może się takimi pochwalić, który ma więcej instruktorów, ratowników i większą dostępność do szkół – mówił T. Zalewski. Dodajmy też, że delegatami na zjazd wojewódzki WOPR wybrani zostali B. Pawlaczyk i K. Bobrowski.

Tadeusz Krawiec